Chłopska wiosna

NR. 2

ROK I

W TRZECIĄ BOLESNĄ DLA NARODU POLSKIEGO ROCZNICĘ...

„Wielkość ludowi głosił mój Testament".
(Wyspiański).

... Gdy idzie trumna jego przez całą Polskę, witają go ludzie nie zaś żegnają, tak, jak gdyby był żywym człowiekiem, i żałobne dzwony nieżałobnie biją, lecz biją radością i tryumfem. Nikt z nas nie potrafiłby zapłakać nad zmarłym. Twierdzę raz jeszcze, że bramy przepastne śmierci dla niektórych ludzi nie istnieją. Świadczą o prawdzie wielkości takiej, że prawa wielkości są inne, niż prawa małości.

Gdy warstwy ziemi otwartej przeliczę i widzę przeszłości gościńce, po których kroczy ludzkość i po których teraz stąpa historia, to widzę umaszczone twarde drogi, które ludzie, pokoleniami idąc w życie i pokoleniami umierając, mościli życiem swoim, tak, jak i śmiercią. Pokolenia, które zostawiły ślady, szkieletami i pracą codzienną i codziennym odpoczywaniem, mościły gościńe trwałe i wieczne. Lecz wszędzie, gdzie gościńce mają skręty, wszędzie, gdzie załomy drogi, gdzie ludzi wahania i gdzie ludzi małych trwoga, stają na załomach jak drogowskazy, olbrzymie głazy, świadczące o wielkiej prawdzie bytowania.

Stoją olbrzymie głazy samotne, lecz z nazwiskami, gdy ludzie giną bezimiennie...

Józef Piłsudski.

Wyjątek z przemówienia, wygłoszonego przez J. Piłsudskiego przy składaniu prochów Słowackiego do Grobów Wawelskich).

Chłopska wiosna

Czasopismo Społeczno-Literackie
Akademicki Organ Młodej Wsi

ROK I MAJ 1938 R. NR. 2

* * *

Zgodnie z naszą zapowiedzią, majowy nr. „Chłopskiej Wiosny“ poświęcamy Kol. Kol. Maturzystom-Chłopom. Poważny problem studiów i przyszłości Waszej spowodował, że nr. został wypełniony materiałem aktualnym. Skromny dział literacki otrzyma należne mu miejsce w nr. czerwcowym „Chłopskiej Wiosny“.

Obok informacyj o uczelniach w artykułach zasadniczych naświetlamy studia od strony społecznej i socjalnej, chcąc je uczynić problemem zasadniczym nadchodzącej Polski schłopionej. Stawiamy pierwsze kroki młode i wytrwałe na uciążliwej drodze w nowe jutro. Z trudu i mozołu wykuwa się monolit chłopskiej inteligencji, która w przyszłości stanie się nerwem kulturalnego i gospodarczego życia wsi polskiej. Ideał Polski chłopskiej, rozplanowany na etapach znojnego życia, pragniemy konsekwentnie realizować. Rośnie nasz trud wyzwalania się z więzów Polski „endeckiej“, hierarchicznie i na eksport budowanej przez panujących łaskawie mężów o błękitnej krwi, którym chochoł zakłamania przesłonił wizję Polski Sprawiedliwej. W tej pracy wyzwoleńczej cechuje masy chłopskie dynamizm twórczy i postawa wewnętrzna zdobywcza, z której jak z czarnej gleby wyrastają, dojrzewają ziarna naszej historii. Z bezdroży, na które nas zepchnięto, z pylnych dróg wchodzimy na świetlisty trakt i odwalamy głazy, zagradzające nam przez wieki wejście do przybytku kultury. Przejdą pługi chłopskie, rozorzą ugory bezwładu i marazmu życia polskiego, by mogła wzrastać swobodnie myśl twórcza i sprawiedliwość społeczna. Siła charakteru i potęga wiedzy — to broń nasza

w tej walce ofensywnej. Inteligencja chłopska, wzrastająca w buncie przeciwko wiekowemu upośledzeniu swych ojców, w awangardzie mas pracujących, musi stanowić zorganizowaną kadrę „inżynierów społecznych“, których rolą jest prostowanie krzywizn w załganej psychice polskiej i budowanie potęgi Demokratycznego Państwa.

Do pracy stajemy z zapałem młodzieńczym i wiarą w niezmożone siły człowieka i osiągalność ideału wolności i równości między ludźmi. Już wkrótce i Was porwie stalowy rytm naszego marszu. Idziemy w aureoli blasków i cieni, jakże często zagłodzonego losu akademika. Jest coś wzruszającego w tym, że tak niewiele potrzebujemy, a jakże dużo chcielibyśmy dać z siebie. Jest coś porywającego w tej niewspółmierności środków materialnych i haseł, które stanowią zręby naszej ideologii. Piszemy o tym, gdyż chcemy, byście przyszli świadomi celów i trudów, które na nas czekają, i zadowolenia, jakie płynie z realizowania trudnych zadań. Będzie nas coraz więcej, będziemy coraz mocniejsi.

Oddajemy Wam, Koleżanki i Koledzy, niniejszy numer do rąk w momencie, kiedy „zmora“ egzaminu maturalnego po nocach spać nie daje. Znamy ten dreszcz przedmaturalnego lęku, który w fałszywym świetle przedstawia cały ceremoniał egzaminacyjny. Niemniej jednak, życzymy Wam serdecznie, by wyczarowana wizja dyplomu stała się realnym kształtem w zdumionych oczach, będąc jednocześnie zamknięciem etapu pracowitego życia młodzieńczego i otwarciem nowych dróg, na których spotkamy się w najbliższej przyszłości, witając Was gorąco, jako członków Kół Młodej Wsi na terenach akademickich.

RED.

Jan Kultys

Akademicy - chłopi jako awangarda Ruchu Młodowiejskiego

Na dotychczasowy układ stosunków społeczno-politycznych w Odrodzonej Polsce ma przemożny a fatalny wpływ „szlachetczyzna“, którą prof. Franciszek Bujak tak oświetla w czasopiśmie „Wieś i Państwo“:

„Szlachetczyzną jest przede wszystkim pretensja do wyłącznego panowania i rządzenia w państwie, do sprawowania wyższych i najwyższych urzędów, godności i zaszczytów oraz do lepszych i najlepszych dochodów z tymi urzędami i godnościami związanych“.

„Szlachetczyzna“ rozpanoszyła się znakomicie w ciągu ostatnich kilkunastu lat pod możnymi opiekuńczymi skrzydłami t. zw. „czynników miarodajnych“ i spowodowała całkowite odsunięcie około 95% ogółu obywateli państwa od współudziału w rządach i współtworzenia gospodarczej, społecznej i politycznej siły kraju.

Wieś znalazła się oczywiście w pierwszym rzędzie poza nawiasem życia społ.-politycznego Polski, co jest całkiem zrozumiałe, gdy sobie uprzytomnimy tradycję „szlachetczyzny“, która w przeszłości wpędziła lud w pęta pańszczyzny.

Współczesny etaliryzm, głoszony przez satelitów politycznych płk. Sławka, nie jest niczym innym, jak nawrotem do tworzenia kasty uprzywilejowanych konsumentów materialnej i duchowej kultury narodu, którą dla nowych wielmożów muszą produkować obywatele drugiej klasy.

Tymczasem panowie elitaryści zapominają, że współczesna organizacja państwa wymaga jak najszerszej podstawy w masach obywateli dla takich, czy innych koncepcji rządzenia. Prawdę tę doceniają nawet dyktatorzy państw totalnych, ogłaszając periodyczne plebiscyty dla potwierdzenia przez lud decyzji wodzów (plebiscyty hitlerowskie).

Tej szerokiej bazy oparcia wymaga przede wszystkim współczesna armia, która musi się opierać na powszechnym poborze rekruta, najlepszego gwaranta równości obywatelskich w nowoczesnym państwie.

„Szlachetczyzna“ zdaje sobie z tego sprawę, a chcąc się utrzymać na płaszczyźnie zdobytych przywilejów, inspiruje od czasu do czasu bardzo pięknie brzmiące hasła i fronty: do wsi, szarego człowieka, świata pracy itp. Są to demagogiczne chwyty propagandowe, mające na celu kluczenie przeciwnika, który domaga się należnych mu praw. Heroldowie „szlachetczyzny“ tak są przy tym zakłamani, że święcie wierzą w swoją „opatrznościową“ misję dla Polski i uważają się za niezastąpionych na posterunkach, „które im dają nie tylko wysokie godności, ale i takież dochody z nimi związane“.

W tych warunkach w społeczeństwie muszą zachodzić procesy dekompozycji, które na szczęście nie dotyczą treści sił narodu, lecz form organizacyjnych tych sił. Niemniej po dłuższym okresie rozkład form organizacyjnych społeczeństwa może b. negatywnie zaciążyć na instynktownej wartości narodu.

Pamiętne dni z czasu zatargu polsko-litewskiego wykazały tę wielką prawdę, że owe 95%, odsuniętych przez elitę na drugi plan obywateli, stanowi zwarty monolit mocy narodu. To jest niezniszczalny, wiecznie żywy, prężny rdzeń potęgi państwa, na którym elita pasożytuje, niczem cienka warstwa pleśni.

Wypadki z 19 marca br. b. dobitnie uzewnętrzniły tęsknotę szerokich mas Polski świata pracy do najprędszego wyjścia z obecnego marazmu społeczno-politycznego na wewnętrznym odcinku naszego życia państwowego, w którym bezradnie, „niczym muchy w mazi“ grzebią się od lat wyznawcy panującej „szlachetczyzny“. Polska nie ma czasu na ciągłe oczekiwanie skutków „błogosławionych“ osiągnięć elitaryzmu, który w przeszłości zgotował zgubę naszej państwowości. Tym bardziej nie możemy czekać, gdy na mapie

Europy zachodzą b. znamienne i szybkie zmiany, z których musimy umieć wyciągnąć właściwe konsekwencje. W mowie radiowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca br. troska o przyszłe losy państwa znalazła swój głęboki wyraz **w uznaniu wsi za centrum prac nad budową mocarstwowej siły Polski.**

Na wieś zwracają coraz częściej oczy wszyscy, którzy patrzą głęboko w dziejową przyszłość narodu. W środowisku chłopskim szukają źródła nowych sił i wartości, które pragną wprząc w służbę państwa, jako podmiot świadomego działania. Od wojny światowej zaszło bowiem na wsi b. wiele przemian, których nie widzą i nie rozumieją panowie z elity, budujący Polskę przy zielonych biurkach zacisznych gabinetów lub stolikach kawiarnianych.

W przeciwieństwie do zacisza gabinetów — po przez wieś, zarówno starą, a w szczególności młodą, idzie potężny zryw społeczny, który budzi zdobywczą postawę w młodym pokoleniu wsi i organizuje je w niezależny, odrodzeńczy Ruch Młodowiejski.

Ruch, który wypracowuje swoją doktrynę w oparciu o żywe soki narodu, świadomy celów i środków, prowadzących do realizacji celów.

Ruch Młodowiejski narodził się przed ćwierćwiekiem z tęsknot, marzeń i czynów młodych serc chłopskich — przez trzy dziesiątki lat rośnie, potężnieje, ogarnia coraz szersze kręgi organizacyjne, aż dochodzi do uformowania siły, która jest dziś jedyną, zdolną odrodzić wieś, a po przez wieś cały naród.

Ruch Młodowiejski postuluje:

a) odrodzenie i rozkwit wolnościowej psychiki chłopów;

b) odrodzenie i rozkwit gospodarczych wartości wsi;

c) odrodzenie i rozkwit kultury wsi, i wprowadzenie jej do kultury narodowej;

d) wzięcie współodpowiedzialności za losy państwa.

Ruch Młodowiejski jest ruchem odrodzeniowym, tych wszystkich wartośści, które zniszczyła lub wypaczyła panująca „szlachetczyzna" — w czasie wiekowej pańszczyzny wsi. Ruch Młodowiejski ogarnia dziś szerokie masy społeczne na wsi i organizuje je do jednolitego działania dla osiągnięcia:

a) wiecznego trwania narodu i państwa polskiego,

b) stałego wzrostu potęgi Polski,

c) coraz pełniejszego realizowania równości i sprawiedliwości społecznej,

d) coraz wszechstronniejszego zaspakajania potrzeb obywateli.

W tych kilku punktach mieśści się bez reszty tęsknota o Polsce owych 95% obywateli, odsuniętych przez obecnie panującą elitę od współgospodarzenia krajem.

Ruch Młodowiejski wykuwa w codziennym trudzie ideę Polski przyszłości, **opartą o polską rację stanu,** a nie watykańską, której słu-

żyła „szlachetczyzna" w przedrozbiorowej Polsce, z wyraźną szkodą dla interesów państwa polskiego. Interes państwa związany jest z interesami wsi — nie haseł endecko-klerykalnych.

Współtwórcą Ruchu Młodowiejskiego jest wyłącznie młodzież wiejska, z szeregów której rekrutują się zarówno przodownicy terenowi jak również chłopi-akademicy, pracujący w szeregach organizacyj na stanowiskach kierowniczych i instruktorskich.

Akademicy-chłopi — to awangarda Ruchu Młodowiejskiego, **to mózg tego ruchu,** wypracowujący nowe wartości: ideowe, organizacyjne, społeczne, oświatowo-kulturalne, gospodarcze i polityczne.

Akademicy-chłopi to przyszłe kadry fachowców: lekarzy, agronomów, prawników, techników, architektów, pedagogów, artystów, społeczników, spółdzielców, samorządowców, pracujące karnie i z ofiarnością nad wszechstronnym odrodzeniem wsi.

Zaniedbana przez szereg wieków wieś pod względem społecznym i kulturalno-oświatowym odczuwa dziś powszechnie głęboki głód wiedzy. Młodzież i starsi rwą się do organizacyj młodowiejskich, aby w ich ramach zdobywać wiedzę. Wzruszające są doprawdy różnorodne kursy, na których obok ojców i matek siedzą synowie i córki i pospołu zdobywają wiedzę ogólną i fachową w ramach własnych dobrowolnych organizacyj.

Ale to mało. Wieś nie może w dalszym ciągu wyzbywać się swych najtęższych mózgów na rzecz miast. Wykształceni synowie wsi muszą do niej wrócić i pracować wśród swoich. To jest zadaniem każdego chłopa-akademika, każdego syna wsi tak ze średnim jak i wyższym wykształceniem. To jest zadaniem pracy organiz. Akad. Kół Zw. Mł. Wsi.

Centralny Zw. Młodej Wsi pierwszy w Polsce zajął się przed kilku laty organizacją Akad. Koła Młodej Wsi w Warszawie, oraz corocznych Zjazdów Maturzystów-Chłopów — dla organizowania studiujących chłopów w ramach Ruchu Młodowiejskiego.

Rozpoczęta praca dała już po dwu latach pozytywne wyniki. Akademickie Koło Zw. Młodej Wsi, przemianowane następnie na Koło Studiującej Młodzieży Wiejskiej liczy obecnie około 300 osób i stanowi na akademickim terenie stolicy b. poważną siłę, z którą muszą się liczyć elitaryści, dostrzegający na tym terenie z reguły tylko t.zw. „złotą młodzież korporacyjną" lub „młodzież narodową".

Garstka paniczyków nie tylko rości sobie pretensje do reprezentowania ogółu młodzieży polskiej, ale z zasady występuje wobec władz w imieniu ogółu młodzieży. Jest to typowa „szlachetczyzna" na odcinku akademickim elitaryzmem zachwaszczonym do ostatnich granic.

Klasycznym wyrazem „państwowego" stanowiska tej garstki niedowarzonych „narodowców" było ogólnopolskie zebranie prezesów Bratnich Pomocy, zwołane przez prezesa Rady Naczelnej T. P. M. A. prof. Przenickiego do Warszawy, zebranie, którym winien zająć się prokurator.

Rosnąca z każdym rokiem siła chłopów na terenie akademickim budzi niepokój u elitarystów, którzy za wszelką cenę chcą ją unieszkodliwić. Stąd ciągłe ataki „paniczyków" na akad. młodzież chłopską, zgrupowaną w Fundacji Domów Akad. im. Prez. G. Narutowicza w Warszawie. Panowie ci za pośrednictwem endeckiej Br. Pomocy Stud. U. J. P. w Warszawie zdobyli się nawet na pisanie oszczerstw pod adresem akad.-chłopów, które za pośrednictwem p. rektora U. J. P. prof. Antoniewicza przesłali do p. Ministra W. R. i O. P.

Ostatnio osławiony Zw. Młodej Polski zorganizował najście na lokal C. Z. M. W., gdzie mieści się Akad. Koło Stud. Młodz. Wiejskiej, aby przy pomocy wynajętych pijanych rzezimieszków odstraszyć naszych kolegów od pracy w ramach Akad. Koła Stud. Młodz. Wiejskiej.

Prowokacje pałkarzy z elity nic jednak nie pomogą, jak nie pomogły swego czasu biadolenia i złośliwości niejakiego „Jana Sokolego" pod adresem Zjazdów Maturzystów Chłopskich, organizowanych przez C. Z. M. W.

Nie pomogą również tajne organizacje endeckie na terenie gimnazjów (Noga), zakładane pod patronatem endeckich profesorów gimnazjalnych. Nie pomogą endeccy profesorowie wyższych uczelni, ani tacy panowie rektorzy, którzy bez zbadania sprawy przesyłają paszkwile do Ministra W. R. i O. P. na akademicką młodzież wiejską.

Nic to nie pomoże.

Ruch Młodowiejski konsekwentny w swoich dążeniach zdepcze usiłowania, zmierzające do „wyłącznego panowania i rządzenia w państwie, do sprawowania w państwie wyższych i najwyższych urzędów, godności i zaszczytów oraz do lepszych i najlepszych dochodów, z tymi urzędami i godnościami związanych".

Poraz drugi Polski za miskę soczewicy nie pozwolimy sprzedać.

Z roku na rok z rozległych terenów wsi polskich przyjdzie nowa fala chłopskich maturzystów i zwiększy nasze szeregi wbrew wszelkim rachunkom i przewidywaniom. Z roku na rok odpłynie na wieś z uczelni — po uzyskaniu dyplomów kolejna fala chłopów z wyższym wykształceniem, która wedrze się w dusze swych bliskich i wydrze z nich choćby przemocą wszelkie pozostałości niewoli, jakie się nawarstwiły za panowania „szlachetczyzny" w Polsce.

Aż przyjdzie dzień generalnej rozprawy i zwycięstwa.

W walce i krwi rodziła się demokracja, w krwi i burzy. Gdy księgi tych dziejów przeglądam, znajduję nowe dźwięki: więc państwo rozumu, państwo wyborów, państwo równości praw i obowiązków, hasła: „egalite", „liberte", swoboda od nakazu, swoboda od musu, równość praw każdego człowieka.

Józef Piłsudski

Grzegorz Dopczyński

Wybór zawodu

Obserwujemy u nas absurdalne zjawisko nadprodukcji inteligencji, a jednocześnie palącą potrzebę sił kwalifikowanych do kierowania zagadnieniami społeczno - gospodarczymi w państwie. Tymczasem większość młodzieży, kończącej szkoły średnie ogólnokształcące, kierując się po linii najmniejszego oporu, idzie do tych uczelni, które wymagają najmniej wysiłku lub łudzą mirażem wysokich stanowisk i dużych zarobków w przyszłości. Na wybór zawodu wpływa tu decydująco koniunktura i wskaźnik materialny. Zamiłowanie, uzdolnienie, ideał życiowy schodzą na szary koniec, odpadają przy bilansowaniu czynników, przemawiających za wyborem danego zawodu, jako elementy rzekomo nierealne. Jest to objaw wybitnie niezdrowy, sprzyjający degenerowaniu się jednostek nieraz o wysokiej inicjatywie i zdolnościach. W uproszczonym rozumowaniu ci ludzie pojęcie zawodu utożsamiają z pojęciem intratnego stanowiska, które często stanowi jeszcze jedną przybudówkę biurokratyczną przy istniejącym już aparacie. Brak natomiast zmysłu do tworzenia nowych warsztatów pracy, nowych kierunków zatrudnienia i nowych dziedzin twórczości.

Obok tego zjawiska w naszej rzeczywistości istnieje bardziej tragiczny fakt, będący doskonałym podłożem dla konfliktów ogólno-społecznych. Ludzie, opuszczający wyższe uczelnie, nie rozumieją przemian społecznych, zachodzących w naszym kraju, nie zdają sprawy z ruchów odrodzeńczych wsi. Nie uświadamiają sobie podłoża i zakresu tych przemian, są obcy nurtowi tworzącego się życia w jego całokształcie, są obcy ludziom, których psychika jest ładunkiem rozsadzającym przestarzałe formy życia. Inteligencja t. zw. „zawodowa" nie rozumie mas chłopskich i nie wiele ma do powiedzenia w sprawach odradzającej się wsi. Jest to jak widzimy, jeden z bardzo poważnych argumentów, przemawiających za tym, aby jak najwięcej maturzystów chłopskich znalazło się na wyższych uczelniach. Wskutek trudności materialnych wieś mało się kształci, tym bardziej więc ruch młodochłopski nie może nikogo stracić ze swoich szeregów.

Słuszna więc wydaje się uwaga skierowana pod adresem studiujących chłopów, że szukanie dziś perspektywy życiowej na urzędniczo -etatowym rynku pracy jest nie tylko bezcelowe, lecz aspołeczne z punktu widzenia klasy chłopskiej.

Wg. Mał Rocz. Stat. na 31.915.000 obywateli polskich w 1931 r. przypada 1.385.500 pracowników umysłowych, co po przeliczeniu daje jednego pracownika umysłowego na 23 mieszkańców. Inteligencję pracującą najemnie oblicza się na 664.300, z czego 11,3 procent

przypada na pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem. Obserwujemy w Polsce zjawisko szybkiego wzrostu inteligencji z wyższym wykształceniem. A Piasecki *) podaje za pierwsze piętnastolecie niepodległości liczbę 60.000 abiturientów wyższych uczelni, w czym przypada około: 30 proc. na prawo i nauki polityczne, 20 pr. na filozofię (humanistyka, pedagogika, socjologia), 17 proc. na medycynę i dentystykę, 16 proc. na technikę, 6 proc. na nauki rolnicze, 4 proc. na farmaceutykę, 3 proc. na nauki handlowe, 2 proc. na weterynarię.

Liczby te stosunkowo wysokie dziś podwoiły się, osiągając cyfrę 6400 dyplomantów rocznie. Wysuwamy się więc na czoło wszystkich krajów pod względem przyrostu inteligencji z wyższym wykształceniem. Przypada u nas 720 mieszkańców na jednego studenta, w Niemczech 815 na jednego studenta. Różnica wyraźna. To w zasadzie dodatnie zjawisko wskazuje również na zbiurokratyzowanie naszego państwa.

Dzisiejsze rozmieszczenie studentów na poszczególnych wydziałach wyższych uczelni nie wiele różni się od rozmieszczenia z przed 15 lat. Ilustruje je Informator Akademicki na rok 1937/38.

Wydziały	ogółem	mężczyzn	kobiet
teologia i pr. kan.	1,1	1,1	—
prawo i nauki polit.	14,6	12,1	2,5
medycyna	4,3	3,4	0,9
farmaceutyka	1,3	0,6	0,7
weterynaria	0,9	0,9	—
dentystyka	0,5	0,1	0,4
filozofia	11,9	5,2	6,7
rolnictwo	2,5	2,0	0,5
technika	7,0	6,6	0,4
sztuki piękne	0,6	0,3	0,3
nauki handlowe	3,0	2,1	0,9
wychowanie fizyczne	0,2	0,1	0,1
dziennikarstwo	0,2	0,1	0,1

Rozmieszczenie zaś pracowników umysłowych najemnych podług zawodów przedstawia się następująco:

---

*) Adam Piasecki: O zatrudnieniu młodzieży, kończącej wyższe studia. Warszawa 1936 r.

	Ogółem	z a w o d y						
		rolnictwo	górnictwo	handel i ubezpieczenia	komunikacja i transport	służba publiczna	szkolnictwo	lecznictwo i higiena
w tys.	664,3	17,3	106,2	85,6	67,1	169,1	129,0	32,9
%	100	2,6	16,0	12,9	10,1	25,4	19,4	5,0

Powyższe tablice wykazują jednostronność kierunku naszych studiów i przecenianie, lub raczej szukanie koniunktury w poszczególnych zawodach, co pociąga za sobą przesycenie pewnych rynków pracy, a brak ludzi na innych.

Aparat publiczny zatrudnia u nas 32.000 pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem i zdolny jest wchłonąć corocznie po 1500 nowych sił, czyli zaledwie 1/4 kończących studia. Wykształceni prawnicy, ekonmiści i handlowcy znajdą w tym około 800 miejsc, co — gdybyśmy nawet uwzględnili sądownictwo, prokuraturę, notariat, hipotekę i adwokaturę — dałoby zajęcie najwyżej 2/3 kończących prawo i nauki polityczne.

Ta liczbowa ilustracja sytuacji na rynku urzędniczym powinna otworzyć oczy na konieczność szukania swego miejsca zawodowego na drodze, po której pójdzie w przyszłości rozwój polskiej gospodarki państwowej i zgodnie z tym na konieczność planowego organizowania studiów.

Leżą przed nami odłogi problemów społecznych i gospodarczych o zasadniczym znaczeniu dla rozwoju Polski, które muszą być rozwiązane bez względu na taką czy inną koniunkturę polityczną. Do takich problemów zaliczam: pogotowie obronne narodu, jako warunek zachowania niepodległości własnego państwa, oraz problem wsi — jako punkt wyjścia dla przewartościowania całokształtu życia polskiego i płaszczyzna, na której rozwiną się procesy kulturalne i gospodarcze Polski nadchodzącej.

Całkowite zdemokratyzowanie Polski, w oparciu o prawdziwego jej ziemica-chłopa, schłopienie Polski, stworzenie przez chłopa jej historii i poczucie głębokiej odpowiedzialności za nią, opieranie przy tym elementów siły gospodarczej, na rolnictwie — to warunki pomyślnego rozwoju naszego państwa.

Tak pojęta emancypacja warstwy chłopskiej zawiera w sobie cały kompleks działań:

1) wiążących się z podnoszeniem kultury rolnej i wymianą handlową,

2) organizujących życie społeczne i kulturalne środowiska wiejskiego,

3) tworzących nowe formy ustroju politycznego.

Niezależnie od tego, w atmosferze jakiej doktryny politycznej będzie się odbywał proces wyzwalania się masy chłopskiej, szybkość i jakość przemian, wartość tworzywa zależeć będzie od bezpośrednich realizatorów, wykwalifikowanych pracowników i działaczy.

Pamiętać jednak należy o tym, że w Polsce, która musi się stać zbiorowym „pracowiskiem postępu", z podziałem pracy nie może być wiązana degradacja społeczna człowieka.

Organizowanie drobnego rolnictwa na ośrodki produkcyjne, zależne od warunków glebowych i klimatycznych, połączone sprawną komunikacją z miejskimi ośrodkami konsumcji, organizowanie racjonalnych spółdzielni zbytu, zakupu narzędzi, zdrowia, spółdzielni mleczarskich, jajczarskich, młynów spółdzielczych i piekarń oraz szerzenie wiedzy rolniczej teoretycznej (kursy, pogadanki) i praktycznej (przysposobienie rolnicze, gospodarstwa przykładowe) — potrzebuje już dziś, wg. obliczeń dr. St. Miklaszewskiego, 15-tysięcznej armii instruktorów rolnych, agronomów powiatowych lub gminnych. Ze wzrostem produkcji roślinnej i zwierzęcej wiąże się ściśle przetwórstwo, czyli tzw. przemysł rolny. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na tym odcinku mamy wiele do zrobienia i że ten dział zdolny jest wchłonąć poważną liczbę pracowników z wyższym wykształceniem.

Do 1940 r. wg. ustawy z 1920 r. ma państwo utworzyć w każdym powiecie po jednej przynajmniej szkole rolniczej niższej męskiej i żeńskiej. Będzie ich około 540. Dotychczas ustawa ta została wykonana zaledwie w 27% (145 szkół). Dalsza jej realizacja otwiera na dłuższy okres czasu zapotrzebowanie na wykładowców i wychowawców do szkół rolniczych.

Nic więc dziwnego, że już w 1929 r. prof. J. M. Pomorski obliczał, że aby zaspokoić potrzeby polskiego rolnictwa, wyższe uczelnie rolnicze musiałyby wypuszczać ze swych murów przynajmniej 2 razy więcej absolwentów, aniżeli robiły to wówczas. Niedobór ten dzisiaj nie tylko nie zmniejszył się, ale ze względu na wzrost potrzeb, znacznie się zwiększył.

Odczuwamy silnie brak ludzi do prowadzenia uniwersytetów ludowych. Potrzebne tu wykształcenie filozoficzne: pedagogika, socjologia, historia i zdolności wychowawcze, dzielność, ogólna orientacja etc. Liczba uniwersytetów ludowych będzie wzrastać z każdym rokiem, gdyż mają one nieocenione znaczenie w wyzwalaniu chłopskiego ducha i jego wartości twórczych.

Narastają też i będą narastać równolegle z ogólnym rozwojem wsi jej potrzeby pod względem zdrowotności i higieny. Mamy obecnie około 14 tys. lekarzy. Jednak ich rozmieszczenie terytorialne jest b. nierównomierne. W pewnych okolicach 1 lekarz przypada na 28 km^2, w innych zaś na 126 km^2. W jednych środowiskach lekarz obsługuje 2700 osób, w innych aż 5400. Na 10 tys. mieszkańców przy-

pada u nas 3,7 lekarzy, gdy w Niemczech 7,2, we Włoszech 8,4, we Francji 6,1.

Na wsi dotychczas w wielu okolicach najlepszym dentystą jest kowal, chirurgiem — znachor, położną — tzw. babka.

A budownictwo wiejskie. Już w rb. Zjazd C. T. O. i K. R. na wniosek Sekcji Bud. Wiej. uchwalił rezolucję, domagającą się zwrócenia uwagi na planowe, odpowiadające higienie i oparte na wzorach kultury chłopskiej budownictwo zagród wiejskich. Wiąże się z tym zatrudnienie przez samorządy terytorialne architektów jako doradców i kierowników prac w tym zakresie.

Wszystko to są dziedziny, gdzie jednak sam papierek z pieczątką nie wystarcza, gdzie obok kwalifikacyj rzeczowych trzeba mieć poczucie wspólnoty z masami chłopskimi.

Dlatego to maturzyści - chłopi, u których związek rodny z ziemią i środowiskiem istnieje, mają największy walor kwalifikacyjny dla pracy w zawodach, związanych bezpośrednio ze wsią. Trudno tam pchać „inteligentów", których nic nie łączy z ludem, i którzy wsi nie rozumieją. Ich obojętność do środowiska i aroganckie często zachowanie pocznie jątrzyć ludzi i budzić nieufność do najlepszych zamierzeń. O takich lud prosty mówi: „pychy na dwa sztychy, ale w głowie kapusta".

Ruch młodowiejski, nie zamykając swoich zainteresowań wyłącznie w ramach rolnictwa, oświaty i pracy społeczno - wychowawczej na wsi, rozumie doskonale, że inteligent-chłop pracy winien szukać we własnym środowisku.

Nie bierze udziału w rozgrywkach politycznych, polegających, jak wszystkie rozgrywki, na licytowaniu się wzajemnym. Ma natomiast silną wolę zmieniać rzeczywistość, reformować ją w myśl sprawiedliwości społecznej i praw rozwojowych całego narodu. Do tej roboty potrzebni są ludzi z wykszym wykształceniem.

Franciszek Lesiuk

Materialne warunki studiów w Warszawie

W niskich chatach wsi polskich, po zapłociach marnują się talenty chłopskie, które trzeba odnaleźć, rozbudzić w nich zapał do wiedzy i umożliwić jej zdobycie. Młodzież wiejska nie może poprzestawać na szkole powszechnej i średniej, lecz zdobywać studia wyższe, tworzyć warstwę samorodnej inteligencji chłopskiej, w których rękach spocznie w przyszłości odpowiedzialność za losy bytu chłopskiego. Młodzieży wiejskiej na wyższych uczelniach jest nieliczny

odsetek, kształci się tylko 7% synów chłopskich. Świadomość naszego upośledzenia na tym polu nie może załamać nas moralnie, lecz skupiać w zwartych szeregach i zachęcać do pracy.

Mało jest ludzi młodych, którzyby nie płonęli rządzą zdobycia wiedzy. Brak tylko odwagi, by wyjść z rodzinnych opłotków na niepewne, jakiś lęk przed zatraceniem się w wielkim mieście i przed nędzą, z której mozolnie przyjdzie wykuwać nową dolę. Odstrasza również wieś od studiów bardzo mgliste wyobrażenie warunków bytu studenta w Warszawie. Obraz wielkich kosztów, związanych z nauką w stolicy, bądź w innych miastach uniwersyteckich, jest tym przysłowiowym wiadrem zimnej wody na rozpaloną głowę. Rzeczywistość studencka jest jednak mniej przerażająca, niż obraz, widziany z perspektywy teoretycznej.

Student polski jest obiektem wielu akcyj charytatywnych ze strony społeczeństwa i państwa, posiada przy tym własne doskonale zorganizowane instytucje samopomocowe. Dla oświetlenia sprawy pragnę przytoczyć szereg cyfr, biorąc dla przykładu działalność samopomocową kilku uczelni.

Akcję samopomocową o dużym zasięgu prowadzą Towarzystwa Bratnich Pomocy, istniejące na wszystkich uczelniach. Na U. J. P. istnieją dwa Bratniaki — endecki, rozporządzający majątkiem kilkuset tysięcy złotych i demokratyczny, którego działalność samopomocowa tak się przedstawia za I półrocze 1937/38 roku.

1. Bonów obiadowych wydano w sumie 4.856 sztuk, przeciętnie 25 obiadów miesięcznie na jednostkę. Tylko 7 podań kolegów, ubiegających się o bezpłatne obiady nie zostało uwzględnionych.

2. Bursa, znajdująca się przy ul. Marszałkowskiej, ubogim stud. dostarcza mieszkań w cenie 5 zł mies. od osoby.

3. Pożyczek na czesne udzielono na sumę 2.450 zł, przeciętnie 30 — 40 zł za 1 osobę. Pożyczki te zwrotne są po studiach. Pożyczki doraźne wyniosły 420 zł.

4. Biuro pośrednictwa pracy dostarczyło zajęć zarobkowych 75% zgłaszających się kolegów. Przy tym 50% zgłoszonych korepetycyj nie zostało wykorzystanych. Środków na te cele dostarcza własna praca i starania, zwłaszcza bale i dancingi, cieszące się u studentów powodzeniem i dużą frekwencją. Pomoc otrzymują wszyscy kol. kol., biedniejsi, zwłaszcza synowie chłopów i robotników, gdyż ci znajdują się w najcięższych warunkach materialnych.

W. W. P. również przejawia intensywną działalność samopomocową. Bratnia Pomoc w ostatnim semestrze miała do dyspozycji 5,000 zł., z czego:

1. 1.800 zł przeznaczyła na bezzwrotne stypendia mieszkaniowe, wynoszące 10 — 15 zł miesięcznie na 1 osobę;

2. Dostarczyła 900 bonów obiadowych miesięcznie, po 15 obiadów na 1 osobę.

3. Na zniżkę czesnego Rektorat przeznaczył kwotę 6.000 zł, z czego przypadło na każdą umotywowaną prośbę 30 — 60 zł. na semestr. Pożyczki krótkoterminowe wyniosły 20 — 50 zł za osobę.

Bardzo szeroki zakres pomocy materialnej obejmuje Fundacja „Domy Akademickie im. Prez. Gabriela Narutowicza w Warszawie“, powstała w roku 1933, której centrum i administracja mieści się przy Placu Narutowicza. Ofiarność społeczeństwa, pomoc rządu i wytrwałość młodzieży akademickiej rozwiązała bezspornie ważny i pilny problem dachu nad głową akademika w Warszawie. W domach męskich mieszka obecnie 2.008 osób i 375 w domach akademiczek. Podkreślić należy inicjatywę Centralnego Związku Młodej Wsi, który dla studentów, pochodzących ze środowisk wiejskich, uzyskał w F. D. A. 250 miejsc. Fundusze na cele samopomocy Fundacja czerpie z własnych dochodów (komorne, sklepy, pralnia, subwencje i inne) oraz z Towarzystwa Pomocy Młodzieży Akademickiej (T. P. M. A.). Kryteriami przy przyznawaniu stypendiów są: a) stan materialny rodziny studenta, b) postępy w studiach i kierunek studiów (niektóre wydziały stwarzają możliwości pracy zarobkowej), c) praca społeczna.

W ostatnich latach pomoc objęła wszystkich studentów, pochodzących ze sfer uboższych i w kolonii męskiej wyraziła się w następujących cyfrach:

1933/34		1934/35		1935/36		1936/37		1937/38	
osób	suma	osób	suma	osób	suma	osób	suma	osób	suma
513	55.182 zł,	574	54.903 zł.	597	56.781 zł.	709	96 598 zł.	863	140.000 zł.

1. Stypendia mieszkaniowe wynoszą od 10 — 15 — 20 zł. miesięcznie. Za pokoje 6-cio i 5-cio osobowe stypendyści nie płacą zupełnie. W pokojach 4, 3 i 2-osobowych dopłacają od 2 do 16 zł.

2. Ze stypendium żywnościowego korzysta 300 kol., którzy otrzymują po 15 obiadów mies. Doraźna pomoc żywnościowa przewiduje 5 obiadów miesięcznie dla każdego zgłaszającego się mieszkańca F. D. A. Męskie i żeńskie Domy Akademickie wydają około 7.000 obiadów miesięcznie w postaci stypendiów.

3. Na pomoc odzieżową Dyrekcja F. D. A. przeznaczyła 4.000 zł, za które zakupiono i rozdano w okresie jesiennym: 25 sztuk jesionek, 66 par obuwia, 16 garniturów i 2 suknie, 55 koszul męskich, 52 pary kalesonów, 14 kompletów damskich, 7 swetrów, poza tym — ręczniki, skarpetki, pończochy, rękawiczki itd. Zakwalifikowano na pomoc odzieżową 37 koleżanek i 111 kolegów.

4. Pomocy w formie pracy dorywczej lub korepetycyj Biuro Pośrednictwa uzyskało przez reklamę w prasie, kinach, tramwajach, przez radio i udzieliło w poszczególnych latach:

1933/34	1934/35	1935/36	1936/37	1937/38
112 osób	203 osoby	223 osoby	225 osób	229 osób

Na szczególne podkreślenie zasługuje podjęta przez F. D. A. w 1936 r. inicjatywa tworzenia stypendiów o charakterze stałym, które zaspakajają wszystkie potrzeby materialne stypendysty, umożliwiając mu oddanie się wyłącznie pracy naukowej i chroniąc jednostki zdolne przed tak częstym załamaniem się z powodów materialnych. Ze stypendium korzystają niezamożni studenci, pochodzący w pierwszym rzędzie ze sfer chłopskich, robotniczych oraz niskouposażonych pracowników umysłowych, przy tym wyróżniający się dodatnio charakterem, uzdolnieniami i postępami w studiach. Na tych podstawach F. D. A. stworzyła Bursę dla stypendystów, która dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Ministerstwa W. R. O. P. została uruchomiona dla studentów pierwszego roku studiów i przyjęła w/g zatrudnienia w latach:

	stypendiów	małorolni	robotnicy	pracow. umysł. emer.
1936/37	54	22	18	14
1937/38	76	30	26	20

Po roku istnienia Bursy okazało się, że jest to bardzo celowa forma pomocy, gdyż, poza zapewnieniem odpowiednich warunków pracy naukowej i współżycia koleżeńskiego, obudziła zainteresowania dla zagadnień społecznych i kulturalnych.

Reasumując powyższe stwierdzam, że pomoc materialna organizacyj studenckich samopomocowych oraz społeczeństwa z każdym rokiem staje się coraz bardziej wydatna i zapewnia konieczne minimum środków materialnych ubogiej młodzieży studiującej. Zabiegać należy o to, by skromne dotychczas na te cele świadczenia państwowe wzrastały proporcjonalnie do potrzeb i głównie w pierwszym roku studiów objęły wszystką młodzież uboższą, zwłaszcza chłopską, która przeniesiona w obce środowisko, często bez żadnych środków materialnych, boryka się z trudnościami i tylko dzielną postawą, ofiarnością w pracy społecznej, zdobywa środki i broni się przed załamaniem.

Gdy życie biorę i barwę zieloną życia, kolor nadziei ludzkiej, rozpatruję, gdy tych rzeczy szukam, które mają siłę symbolu, — nie mogąc rozwiązać problematu, wahając się pomiędzy miłością dla siły, a miłością dla swobody, prócz prawa i honoru nic nie znajduję. Prawo i honor, honor i prawo — cement to wystarczający.

Józef Piłsudski

Wiadomości informacyjne dla zapisujących się na wyższe uczelnie

Uniwersytet J. Piłsudskiego
(Krakowskie Przedmieście 24/26)

Uniwersytet Józefa Piłsudskiego posiada następujące Wydziały: Teologii Katolickiej, Teologii Ewangelickiej, Studium Teologii Prawosławnej, Wydział Prawa, Lekarski, Humanistyczny, Matematyczno - Przyrodniczy, Farmaceutyczny i Weterynaryjny. Podania należy składać od dnia 6-go do dnia 15-go września rb. włącznie.

Przed złożeniem podania o przyjęcie kandydaci uiszczają w Kwesturze Uniwersytetu opłatę manipulacyjną w sumie zł. 10.— i za badanie lekarskie zł. 4.—.

Do podania ustalonego wzoru należy załączyć:

1) świadectwo dojrzałości w oryginale;

2) metrykę urodzenia;

3) życiorys;

4) 5 fotografii wymiaru 37×52 mm., z odkrytą głową, na jasnym tle, opatrzonych własnoręcznym czytelnym podpisem;

5) świadectwo moralności (nie dotyczy kandydatów, którzy ukończyli szkołę średnią w maju lub czerwcu rb.). Kandydaci, którzy zajmują stanowiska urzędników państwowych, lub nauczycieli szkół państwowych, mogą zamiast świadectwa moralności przedstawić zaświadczenie swej Władzy Przełożonej;

6) uwierzytelniony odpis dokumentu wojskowego (dotyczy kandydatów urodzonych w roku 1916 i starszych);

7) świadectwo z łaciny z 6-ciu klas, o ile niema stopnia na maturze (dotyczy kandydatów na Wydział Lekarski i Farmaceutyczny);

8) kwit z opłaty za badanie lekarskie (zł. 4);

9) kartę indywidualną wypełnioną dokładnie i czytelnie.

Kandydatów na Wydziały: Lekarski, Farmaceutyczny, oraz na chemię Wydziału Matematyczno - Przyrodniczego obowiązuje egzamin wstępny. O terminie i miejscu egzaminu będzie w pierwszych dniach września rb. oddzielne ogłoszenie. Kandydaci do egzaminu wstępnego obowiązani są uiścić w Kwesturze Uniwersytetu opłatę egzaminacyjną.

O przyjęciu na Wydział Prawa decyduje konkurs matur humanistycznych. Na sekcji przyrodniczej Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, poza chemią, obowiązuje również konkurs matur. Kandydaci na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy powinni zaznaczyć sekcję, na jaką pragną być przyjęci, określając wyrazami: przyrodnicza, wskazać przedmiot, który sobie życzą studiować, jako główny np.: chemia, fizyka, przyroda, geografia itp.

Podania o przyjęcie w poczet słuchaczów Uniwersytetu, wraz z dokumentami wyszczególnionymi powyżej, kandydaci składają w kancelariach Dziekańskich tych Wydziałów, na które pragną się wpisać.

W połowie października rb. odbędą się dodatkowe przyjęcia dla kandydatów, kończących we wrześniu czynną służbę wojskową, którzy powinni również między 6 a 15 września rb. zgłosić pisemną deklarację pocztą, lub przez inne osoby, na jaki Wydział pragną się zapisać.

Drogą pocztową zapisów w poczet słuchaczów Uniwersytetu dokonywać nie można.

Po zakwalifikowaniu podań przez PP. Dziekanów kancelarie Dziekańskie ogłoszą wyniki, wywieszając na tablicach wykazy imienne przyjętych, odroczonych i odrzuconych kandydatów.

Kandydaci nie przyjęci na jeden z Wydziałów, pragnący w tym samym okresie zapisać się na inny Wydział, powinni przy odbiorze dokumentów z Dziekanatu zaopatrzyć się w tymże Dziekanacie w specjalny bezpłatny formularz o przyjęcie w poczet słuchaczów Uniwersytetu, na którym to formularzu, po wypisaniu przez kandydata swego imienia i nazwiska, Dziekanat zrobi odpowiednią uwagę, że kandydat uiścił już opłatę manipulacyjną i za badanie lekarskie w bieżącym okresie zapisów.

O dniu, godzinie i miejscu badania lekarskiego zainteresowani będą powiadamiani zapomocą wywieszonych przez Dziekanat imiennych list we wrześniu rb. Kandydaci zakwalifikowani do badania lekarskiego powinni legitymować się przed Komisją Lekarską tymczasowym zaświadczeniem o złożeniu dokumentów w Uniwersytecie.

Kandydaci przyjęci, po wpłaceniu w Kwesturze Uniwersytetu wpisowego w sumie zł. 30.— zgłaszają się do właściwego Dziekanatu celem otrzymania dowodów studenckich.

Przyjętych na U. J. P. obowiązują opłaty: 30 zł. tytułem wpisowego i 200 zł. rocznie jako czesne, płatne w 3 ratach. Wykłady na wszystkich Wydziałach rozpoczynają się 6 października.

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego

(ul. Rakowiecka 8)

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie jest uczelnią akademicką. Zadaniem jej jest rozwijanie nauk rolniczych, leśnych i ogrodniczych. Odpowiednio do tego S.G.G.W. posiada 3 wydziały: Rolniczy, Leśny i Ogrodniczy. Na każdym z tych wydziałów studia trwają 4 lata.

Wydział Rolniczy obejmuje następujące grupy specjalności: 1) rolnicza (produkcji roślinnej), 2) hodowlana (produkcji zwierzęcej), 3) przemysłowo-rolna, 4) ekonomiczno-administracyjna, 5) ichtiobiologiczno-rybacka, 6) polityki agrarnej i polityki ekonomicznej, 7) agronomii społecznej.

Wydział Leśny obejmuje specjalizacje w następujących kierunkach: 1) hodowla lasu, 2) ochrona lasu, 3) użytkowanie lasu, 4) urządzenie lasu, 5) inżynieria leśna.

Wydział Ogrodniczy obejmuje cztery zasadnicze kierunki: warzywnictwo, sadownictwo, kwiaciarstwo i ogrodnictwo ozdobne. Poza tym istnieje kierunek ogronomii społecznej, który posiada specjalny program.

Student po czterech latach studiów, egzaminie i pracy dyplomowej uzyskuje tytuł inżyniera, po czym, po upływie 2 lat, może ubiegać się o dyplom doktora nauk rolniczych, leśnych, względnie ogrodniczych.

W S.G.G.W. mogą studiować osoby, które wykażą się świadectwem dojrzałości, uzyskanym w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących, lub tych szkołach prywatnych i obcych, których świadectwa uznane zostały przez Minister-

stwo W.R. i O.P. za równorzędne ze świadectwami dojrzałości państwowych szkół średnich ogólnokształcących. Egzaminów wstępnych do S.G.G.W. nie ma.

Podania o przyjęcie (tylko na formularzach, które wydaje Sekretariat Szkoły) należy składać w czasie od 20 sierpnia do 20 września. Odbywający służbę wojskową mogą składać podania później — po zwolnieniu z wojska.

Do podania dołączyć należy: 1) metrykę urodzenia w języku polskim, 2) świadectwo dojrzałości w oryginale, 3) dokumenty, odnoszące się do służby wojskowej, 4) cztery nie naklejone fotografie, własnoręcznie podpisane imieniem i nazwiskiem, 5) świadectwo moralności (obowiązuje tylko tych, którzy świadectwo otrzymali wcześniej, niż w roku wstąpienia do S.G.G.W.), 6) świadectwo odejścia (obowiązuje tylko tych, którzy przechodzą z innej uczelni akademickiej), 7) formularz statystyczny, czytelnie wypełniony i własnoręcznie podpisany.

Studentów S.G.G.W. obowiązują następujące opłaty: 1) Ubiegający się o przyjęcie winien jednocześnie ze złożeniem podania wpłacić do kasy S.G.G.W. bezpośrednio lub na konto Nr. 30051 w P.K.O.: 10 zł. opłaty manipulacyjnej i 4 zł. opłaty za badania lekarskie. 2) Przyjęci uiszczają niezwłocznie, t. j. do dn. 10 października 145 zł. (30 zł. wpisowego i 115 zł. tytułem I raty opłaty rocznej). 3) II ratę opłaty rocznej, t. j. 115 zł. uiścić należy w początkach semestru letniego w terminie, który będzie we właściwym czasie ogłoszony. 44) Opłaty w dalszych latach studiów wynoszą: 230 zł. rocznie, wnoszone są również w 2-ch ratach — jesienią i na wiosnę; ścisłe daty zostaną podane w ogłoszeniach. Badania lekarskie są obowiązkowe dla przyjętych do S.G.G.W. studentów i odbywają się w czasie od 20 sierpnia do 25 września w godz. popołudniowych. Kandydatom, którzy nie zgłoszą się w tym czasie zostanie wyznaczony ścisły termin między 20 a 25 września. Zwracający się o informacje listownie winni załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź. Wykłady rozpoczynają się 4 października.

Wolna Wszechnica Polska

(ul. Opaczewska 2a)

Wolna Wszechnica Polska, powstała w okresie walk o szkołę polską. W roku 1905-6 rozpoczęła swą działalność pod nazwą Towarzystwa Kursów Naukowych. Cały czas istnienia T. K. N. był okresem ciężkiej walki z rządem rosyjskim o prawa nauki, polskiej, a później z władzami okupacji niemieckiej. Po odzyskaniu Niepodległości T. K. N. przekształciło się na Wolną Wszechincę Polską, która w roku 1933 uzyskała prawa uczelni akademickich.

W. W. P. jest uczelnią prywatną, ma za zadanie organizować i udostępniać badawczą i twórczą pracę naukową, udzielać systematycznego wykształcenia specjalnego pracownikom zawodowym, w szczególności zaś torować drogi współczesnym prądom naukowym.

W chwili obecnej W. W. P. posiada następujące wydziały: 1) Prawa i Nauk Ekonomiczno-Społecznych, 2) Matematyczno-Przyrodniczy, 3) Humanistyczny, 4) Pedagogiczny z sekcją Społeczno-Oświatową, 5) Studium Migracyjno-Kolonialne, które jest jedynym w Polsce ośrodkiem naukowym wyższego typu, mającym na celu szerzenie wiedzy migracyjno-kolonialnej. Studia na wszystkich wydziałach trwają w zasadzie 8 semestrów, przy czym materiał 2 pierwszych lat studiów może być po przerobieniu go przez słuchacza, przedmiotem specjalnego egzaminu z t. zw. Colle-

gium, do którego mają prawo przystępować słuchacze, posiadający pełne kwalifikacje do nauczania w szkołach powszechnych. Złożenie tego egzaminu zapewnia im dodatkowe kwalifikacje w szkolnictwie.

Obecnie wszystkie wydziały na W. W. P. mają nadane przez Ministerstwo W.R. i O.P. stopnie magisterskie, z wyjątkiem wydz. Migr.-Kol., gdzie warunkiem uzyskania dyplomu jest posiadanie stopnia magistra nauk ekonomiczno-społecznych lub też magistra praw.

W roku 1928 Wolna Wszechnica Polska utworzyła nową placówkę akademicką w Łodzi. Jest to filia warszawskiej W. W. P. Wolna Wszechnica w Łodzi obejmuje cztery wydziały: 1) Nauk Politycznych i Społecznych, 2) Humanistyczny, 3) Matematyczno - Przyrodniczy, 4) Pedagogiczny.

Na studia w W. W. P. są przyjmowani absolwenci gimnazjów w charakterze studentów i absolwenci seminariów, jako słuchacze wolni, którzy po złożeniu kilku egzaminów, mogą uzyskać prawa studentów.

Rok szkolny podzielony jest na 2 semestry, rozpoczyna się dnia 5 października. Podanie o przyjęcie (na specjalnym formularzu) należy składać w czasie od 1 września do 5 października, dołączając do podania: 1) świadectwo dojrzałości (w oryginale i odpisie rejentalnym), 2) życiorys własnoręcznie napisany, 3) metrykę urodzenia w dwóch egzemplarzach, 4) zaświadczenie o stosunku do służby wojskowej, 5) 4 fotografie, 6) dowód wpłacenia 10 zł. tytułem wpisowego.

Opłaty na W. W. P. wynoszą od 270 zł. do 320 zł. rocznie tytułem czesnego, oraz 34 zł. opłat dodatkowych. Wykłady odbywają się w godzinach popołudniowych, od godz. 16 do godz. 21 wiecz.

Politechnika Warszawska

(ul. 6-go Sierpnia)

W Politechnice Warszawskiej w roku akademickim 1937/38 będą wolne miejsca na wszystkich wydziałach: 1. Inżynierii, 2. Mechanicznym, 3. Elektrycznym, 4. Chemicznym i 5. Architektury.

Podania o przyjęcie należy składać w Sekretariacie Politechniki na imię Jego Magnificencji Pana Rektora Politechniki Warszawskiej w czasie od dnia 1 do 6 września r. b. w godzinach 9—12. Do podań o przyjęcie należy dołączyć: 1. metrykę urodzenia w oryginale, lub wyciąg z ksiąg; 2. świadectwo dojrzałości w oryginale; 3. krótki życiorys; 4. dokumenty, odnoszące się do służby wojskowej w uwierzytelnionym odpisie; 5. świadectwo moralności; 6. 3 nienaklejone fotografie, własnoręcznie podpisane imieniem i nazwiskiem na stronie licowej; 7. pokwitowanie Kasy Politechniki na złożoną opłatę manipulacyjną w wysokości 10 złotych. Uczniowie prywatnych szkół, oraz szkół zagranicznych mogą starać się o przyjęcie do Politechniki tylko wówczas, jeżeli Min. W. R. i O. P. uzna przedstawione przez nich dowody wykształcenia za równorzędne ze świadectwem dojrzałości państwowych szkół średnich.

Wykazy kandydatów, dopuszczonych do egzaminu wstępnego, wywieszone będą w Politechnice dnia 13-go września. Karty wstępu na egzamin wydawane będą przez Sekretariat dnia 17, 18 i 20 września po uiszczeniu opłaty egzaminacyjnej w wysokości 30 zł. i za badania lekarskie 4 złote.

Egzaminy odbywać się będą pomiędzy 21 a 25 września włącznie. Wyniki egzaminów będą ogłoszone 2 października. Wykłady i ćwiczenia na wszystkich wydziałach rozpoczną się dnia 4-go października r. b.

Dla kandydatów, którzy pragną zapisać się do Politechniki po odbytej służbie wojskowej w roku 1937/38 ustala się, poza normalnymi terminami zapisów, następujące dodatk. terminy:

1. Składanie podań i dokumentów w czasie od 1 do 5 października 1937 r.;

2. Egzaminy od 11 do 16 października 1937 r. Kandydaci tej kategorii winni, wraz z dokumentami, przedstawić zaświadczenia władz wojskowych o zwolnieniu ich z wojska we wrześniu 1937 r.

Egzamin wstępny składa się: Na Wydziale Inżynierii — 1. z algebry i trygonometrii; 2. geometrii; 3. rysunku odręcznego. Na Wydziale Mechanicznym — 1. z matematyki; 2. z fizyki; 3. rysunku odręcznego; na Wydziale Elektrycznym — 1. z algebry; 2. trygonometrii; 3. fizyki; na Wydziale Chemicznym — 1. z matematyki; 2. fizyki; 3. chemii w zakresie kursu gimnazjalnego; 4. rysunków aparatów fizycznych; 5. języka obcego (francuski, niemiecki lub angielski); na Wydziale Architektury — 1. z geometrii; 2. rysunku z natury; 3. rysunku kompozycyjnego.

W podaniach o dopuszczenie do egzaminu na Wydział Chemiczny należy zaznaczyć, jaki język obcy kandydat obiera.

Maturzyści, którzy w odpowiednim czasie złożą egzamin konkursowy i, nie wstępując do Politechniki, odbędą uprzednio służbę wojskową, będą przyjmowani w ciągu 2 lat od złożenia egzaminu.

Sekretariat Politechniki informacyj listownych nie udziela.

Szkoła Główna Handlowa

(ul. Rakowiecka 6)

Szkoła Główna Handlowa, założona w 1906 r. pod nazwą Wyższych Kursów Handlowych, jest prywatną uczelnią, posiadającą prawa szkół akademickich. Zadaniem jej jest przygotowanie wykwalifikowanych handlowców, ekonomistów, pracowników społecznych itp.

S.G.H. jest szkołą jednowydziałową, dającą swym słuchaczom możność specjalizowania się w obranym przez siebie kierunku: 1) ogólno-ekonomicznym, 2) handlowo-bankowym, 3) skarbowym, 4) samorządowym, 5) służby zagranicznej, 6) spółdzielczym, 7) pedagogicznym i 8) ubezpieczeniowym.

Po ukończeniu studiów, określonych programem i zdaniu przepisanych egzaminów, otrzymuje student stopień naukowy magistra, przy czym uzyskuje prawo ubiegania się o stopień doktora nauk ekonomicznych

Studia w S.G.H., do uzyskania stopnia magistra, trwają 6 semestrów i dzielą się na dwa okresy. Pierwszy okres, obejmujący cztery semestry, jest jednolity i obowiązuje wszystkich studentów. Kończy się egzaminem. Następne dwa semestry mają charakter szczegółowy i student specjalizuje się w jednym z obranych przez siebie kierunków.

Do S.G.H. można wstąpić po ukończeniu państwowej szkoły średniej ogólnokształcącej, bez obowiązku składania egzaminu wstępnego. Termin składania podań mija z dniem 15 września

Do podania trzeba dołączyć: 1) świadectwo dojrzałości, 2) metrykę urodzenia, 3) 4 fotografie, 4) świadectwo lekarskie, 5) zaświadczenie o niekaralności, 6) zaświadczenie o stosunku kandydata do służby wojskowej.

Wpisowe S.G.H. wynosi 30 zł. Ogólna opłata w pierwszym roku 585 zł., w czym czesne za I semestr 330 zł., za II-gi 170 zł. Wysokie niepomiernie opłaty są rozkładane na dogodne raty, co ułatwia słuchaczom normalne studia.

Wyższa Szkoła Dziennikarska

(ul. Rozbrat 44a)

Wyższa Szkoła Dziennikarska, założona w 1917 r. jako Szkoła Dziennikarsko-Publicystyczna przy Wydziale Humanistycznym Wolnej Wszechnicy Polskiej, w roku 1927 uzyskała stanowisko autonomiczne. Jest szkołą prywatną, prowadzoną przez „Towarzystwo W. S. D.", które jest właścicielem uczelni.

Szkoła jest jednowydziałowa z dopuszczalnością specjalizacji. Wykłady, podzielone na dwa semestry, odbywają się w godzinach wieczorowych i obejmują przedmioty zawodowe, tudzież ogólno-kształcące, związane najściślej z pracą dziennikarską. Studia trwają trzy lata i uprawniają do składania egzaminu dyplomowego.

Kandydaci, pragnący wstąpić do W. S. D., winni złożyć w ciągu września br. deklaracje (podania) na specjalnym formularzu (do nabycia w sekretariacie).

Do podania należy dołączyć: 1. świadectwo dojrzałości, 2. metrykę urodzenia, 3. świadectwo moralności, dokumenty, stwierdzające stosunek kandydata do służby wojskowej, oraz 4 fotografie formatu paszportowego.

Obowiązujące słuchaczy opłaty: wpisowe w kwocie 20 zł. i czesne w sumie 340 zł. za I rok, płatne w dwóch ratach.

Szkoła Nauk Politycznych

(ul. Reja 7)

Szkoła Nauk Politycznych, zorganizowana w 1915 roku, przygotowująca specjalistów do publicznej i państwowej służby, posiada cztery wydziały: 1) Polityczny, 2) Społeczny, 3) Administracji państwowej i komunalnej i 4) Finansowo-Ekonomiczny.

Kurs nauk 2-letni, dzieli się na 4 semestry. Poza tym istnieje na każdym wydziale trzeci rok studiów uzupełniających, który uprawnia do uzyskania dyplomu, nadającego dyplomantowi w służbie państwowej prawa urzędnicze 1 kategorii.

Zapisy do S.N.P. odbywają się w miesiącu czerwcu i wrześniu. Kandydaci winni się zgłaszać do sekretariatu osobiście. Podania o przyjęcie należy składać na specjalnych druczkach. Do podania należy dołączyć: 1) krótki życiorys (zawierający miejsce i rok urodz., narodowość, przynależność państwową, wyznanie, zajęcie, dotychczasową działalność), 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo dojrzałości, 4) 4 niepodklejone fotografie (6 × 8 cm), oraz opłatę wstępną w kwocie 25 zł., która częściowo jest zwrotna w razie nie przyjęcia kandydata do szkoły.

Czesne, które w S.N.P. wynosi 250 zł. rocznie, płatne jest w ciągu trzech dni po przyjęciu kandydata.

Rok szkolny rozpoczyna się dnia 1 października. Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych.

Uniwersytet Jagielloński

(Kraków, Zwierzyniecka 26)

Warunkiem przyjęcia na **Uniwersytet Jagielloński** w charakterze studenta zwyczajnego jest ukończenie szkoły średniej (świadectwo dojrzałości państwowego gimnazjum lub też gimn. pryw. posiadającego prawa szkół państw.), w charakterze zaś studenta wolnego świadectwo dojrzałości Seminarium nauczycielskiego lub ukończenia innej szkoły średniej.

Matura seminarium nauczycielskiego uprawnia do studiów w charakterze studenta zwyczajnego w dziale humanistyki i pedagogiki na wydziale filozoficznym.

Matura typu humanistycznego gimn. uprawnia do studiów na wszystkich Wydziałach, typu zaś matematyczno - przyrodniczego do studiów matematyczno-przyrodniczych.

Uniwersytet Jagielloński posiada 5 wydziałów: Teologiczny, Prawny, Lekarski, Filozoficzny i Rolniczy. Przy Wydziale prawnym istnieje Szkoła Nauk Politycznych. Przy Wydziale Lekarskim — Studium Wychowania Fizycznego, oraz Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higienistek. Przy Wydziale Filozoficznym — Studium Farmaceutyczne i Pedagogiczne; wreszcie przy Wydziale Rolniczym istnieje Kurs Spółdzielczy i Ogrodniczy.

Ze względu na ograniczoną liczbę przyjmowanych studentów na I kurs Wydziałów Prawnego, Lekarskiego, Rolniczego, Studium Farmaceutycznego i Wychowania Fizycznego w razie, gdy liczba zgłoszeń przekroczy liczbę wolnych miejsc, Rady Wydziałowe dokonają wyboru kandydatów na następujących zasadach:

Na Wydziale Lekarskim pierwszeństwo mają kandydaci, przenoszący się z innych Wydziałów, na których dali dowód, że nadają się do studiów uniwersyteckich. Poza tym pozostali kandydaci poddani zostaną egzaminowi wstępnemu, którego wynik łącznie ze stopniami w świadectwie dojrzałości ma rozstrzygnąć o przyjęciu Przy równych warunkach pierwszeństwo mają kandydaci, pochodzący z województw: krakowskiego, kieleckiego i śląskiego.

Na Wydziale Prawnym pierwszeństwo mają kandydaci ze świadectwami dojrzałości gimnazjów klasycznych i humanistycznych, z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie osób, pochodzących z województw: krakowskiego, kieleckiego i śląskiego.

Na Wydziale Rolniczym Rada Wydziałowa dokona wyboru kandydatów na podstawie konkursu świadectw dojrzałości przy uwzględnieniu odbytej praktyki rolniczej.

Na studium Farmaceutyczne przyjmowani będą kandydaci z najlepszymi kwalifikacjami i największymi uprawnieniami, ze szczególnym uwzględnieniem pochodzących z Zachodniej Małopolski i przyległych jej części Rzeczypospolitej.

Na studium Wychowania Fizycznego przyjęcie uzależnione jest od badań wstępnych ćwiczeń próbnych.

Na wydziały: Lekarski, na Studium Wychowania Fizycznego, do Szkoły Pielęgniarek i Higienistek, na Studium Farmaceutyczne oraz na Wydział Rolniczy należy uprzednio wnieść podanie o przyjęcie. Na inne wydziały podania się nie wnosi i zapisuje się bezpośrednio. Podanie wnosi się do 15 września na wydziale lekarskim a do 20 września na innych wydziałach. Do podań dołącza się: metrykę, świadectwo dojrzałości, krótki życiorys, świadectwo obywatelstwa (na wydz. lekarskim), dokument, stwierdzający stosunek do służby wojskowej, potwierdzenie badania

lekarskiego przez komisję uniwersytecką, kwit na złożoną opłatę manipulacyjną w sumie 1 zł., nadto na wydziale lekarskim kwit na 20 zł. jako taksę egzaminacyjną, wreszcie wypełnioną kartę indywidualną, którą się otrzymuje w sekretariacie wpisów.

Opłaty na U. J. wynoszą: wpisowe 30 zł., opłata manipulacyjna 10 zł., opłata za badanie lekarskie 4 zł., opłata roczna na każdy rok studiów 200 zł. Na podstawie świadectwa niezamożności, potwierdzonego przez Starostwo właściwe ze względu na miejsce zamieszkania i na blankiecie, przez Uniwersytet wydanym, można przy wpisie uzyskać rozłożenie opłat na dwie raty. Na podstawie podania, wniesionego przy wpisie do Rady Właściwego Wydziału, popartego świadectwem niezamożności jak wyżej i świadectwami szkolnymi, można uzyskać odroczenie połowy opłat na czas po ukończeniu studiów.

Poza Uniwersytetem Jagiellońskim są w Krakowie następujące wyższe uczelnie:

1) Akademia Sztuk Pięknych. Kurs pięcioletni.

2) Akademia Górnicza, wydział górniczy i hutniczy. Kurs zasadniczo czteroletni.

3) Akademia Handlowa. Kurs trzyletni.

Uniwersytet Stefana Batorego

(Wilno, ul. Uniwersytecka 3)

Uniwersytet Stefana Batorego posiada 6 wydziałów i 3 studia specjalne, a mianowicie: Humanistyczny, Teologiczny, Prawa i Nauk Społecznych wraz ze Studium Specjalnym Historii Prawa Litewskiego, Matematyczno - Przyrodniczy, z istniejącym przy nim Studium Rolniczym, Lekarski, wraz z osobnym Oddziałem Farmaceutycznym i Sztuk Pięknych.

Przyjmowanie podań o przyjęcie w poczet studentów (i wolnych słuchaczy) odbędzie się na wszystkich wydziałach (oprócz Lekarskiego i Oddziału Farmaceutycznego) w czasie od 20 września do 2 października rb. włącznie. Na Wydziale Lekarskim i Oddziale Farmaceutycznym podania przyjmowane będą tylko od 1 do 18 września rb. włącznie. Od osób ubiegających się o przyjęcie, są pobierane opłaty manipulacyjne w kwocie 10 zł.

Do podań o przyjęcie na wszystkie Wydziały dołączyć należy: metrykę w oryginale, świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej, państwowej lub posiadającej prawa szkół państwowych (w oryginale), wypełnioną kartę indywidualną, którą się otrzymuje bezpłatnie u portiera uniwersyteckiego, 4 fotografie, z których jedną należy nalepić na podaniu i własnoręcznie podpisać, fotografie winny być na jasnym tle, bez nakrycia głowy, wym. 45 mm $\times$ 63 mm; życiorys własnoręcznie napisany na 3-ej stronicy podania i podpisany całym imieniem i nazwiskiem, kwit Kwestury Uniwersytetu o uiszczeniu 10 zł. tytułem opłaty manipulacyjnej; świadectwo z badania lekarskiego przez komisję lekarską w Klinice Wewnętrznej na Antokolu, które obowiązuje wszystkich kandydatów nowowstępujących i za które należy przed tym uiścić w kwesturze 4 zł. Kandydaci w wieku poborowym winni przedstawić rejentalny odpis dokumentu wojskowego, stwierdzającego, jaki jest ich stosunek do służby wojskowej.

Na Wydziale Lekarskim kandydaci, ubiegający się o przyjęcie na I kurs medycyny, poddani będą wstępnemu egzaminowi konkursowemu. Egzaminy te odbędą się się po zakończonym przyjmowaniu podań (ścisły termin będzie ogłoszony na tablicy Dziekanatu Lekarskiego). Dla osób, zwolnionych z wojska egzaminy konkursowe odbędą się w okresie od 15 października do 15 listopada. Do podań o przyjęcie na medycynę dołączyć należy także kwit Kwestury Uniwersytetu o uiszczeniu taksy egzaminacyjnej, wynoszącej 10 zł.

Studenci, rozpoczynający studia na Wydziale Humanistycznym, będą poddani z początkiem roku akademickiego egzaminowi wstępnemu.

Na Wydziale Sztuk Pięknych kandydaci poddawani są egzaminowi wstępnemu z rysunku i malarstwa. Egzamin odbywa się w czasie od 24.IX do 5.X rb.

Opłata za studia wynosi na wszystkich Wydziałach 200 zł. rocznie, płatne w 3 ratach. Wpisowe 30 zł.

Uniwersytet Poznański

(Poznań, ul. Wały Wazów 28)

Uniwersytet Poznański posiada Wydziały: Prawno-Ekonomiczny, Lekarski, Humanistyczny, Matematyczno-Przyrodniczy, Rolniczo-Leśny. Oddział Farmaceutyczny i Studium W. F.

Podania na specjalnym formularzu z dwoma naklejonymi fotografiami należy składać od 20 do 25 września br. Załączniki: metryka, matura, dokumenty wojsk., świadectwo lekarskie, świadectwo niekaralności, dowód wpłaty 10 zł. tyt. opł. manipulacyjnych i opł. za egzamin.

Egzamin wstępny obowiązuje kandydatów na Wydz.: Lekarskim, Studium W.F., Farmaceutycznym (kandydaci na dwa ostatnie wydziały obowiązani są złożyć ponadto 2 fotografie formatu 8 × 4 cm). Obowiązują słuchaczy następujące opłaty: wpisowe — 30 zł., czesne — 200 zł. rocznie.

Młode ziarna

Krzywda

Słońce polegiwało w wąwozie przez jedną godzinę dziennie, poza tym panował tam cień. Gdy droga po uciążliwej wędrówce wyłaziła na pagórek, kładła się przed oczyma wędrowca daleka równina. Pięć wsi gnieździ się dowolnie w kępach drzewiny, a fantazyjny nawias łąk oplata dwie z nich i ostrym językiem wdziera się w płowe pola, aż do nieboskłonu w zachodniej stronie.

Człowiek wracał do domu po kilkuletniej studenckiej niebytności. Przystaje na pagórku, jakby chciał zbadać głębokość oddali.

— Daleko to jeszcze? — pyta kogoś zamyślony.

— A dokąd?

— No, do tych tam, jak się ta wieś nazywa?

— Dyć przecie wicie...

Człowiek wzruszył ramionami i po chwili idzie do Tychtam. Wieś tę widać, zmieniła się, dawniej się jej nie dojrzało z tego pagórka. Wierzby obcinali w tym roku — myśli po drodze — aha, jeszcze dwa przełazy i będzie cegielnia. Rozszerzyli trakt, teraz to naprawdę „wielka droga". A z tamtej strony wystawił się ktoś bogato, tego wtedy nie było, muszę się w domu spytać...

Człowiek ten jest jeszcze młody, ale przechodzi zwolna przez granicę do starszych. I czemże się różni od małego pastuszka (bo takim się przecie wychował), albo uczniaka pierwszej gimnazjalnej. Śmiał się wtedy do ładnych goździków w wąwozie i hałaśliwie cieszył na widok gawroniego gniazda na topoli koło stawu. Rozmawiał przez to wieczne obcowanie ze wszystkim, co rosło i odbywało się naokoło. Dziś człowiek mówi do siebie o tych samych rzeczach, ale je wymawia, bo dawno ich nie widział.

Młody nie rozumie, czym jest w życiu i dopiero, gdy porośnie w pierze (świadomości) przystaje na pierwszym pagórku i patrzy, patrzy długo ku dalekim nieboskłonom. Słońce właśnie nadchodzi. Krwawi obficie zorzami przez cały, lewy nieboskłon. Czerwono jest po polach i strzechach.

— Co też tam matka teraz robi—myśli człowiek.— Pewnie wyprawia Józka do sklepu po naftę, sól i „trochę kawy". Ech, po naftę to chyba nie, bo się latem na wsi nie świeci. Zośka obrządziła gadzinę i zamyka chlew na grubą zaporę, a wielką kłódkę utwierdza w pewności, że nikt w nocy nie przyjdzie. Trzeba się pilnować — myśli — pamięta jeszcze tamten przednówek, kiej to podebrali kury, jak truskawki z grzędy i nie wiadomo nawet kto.

Takie oto drobnostki zaprzątają myśl wracającego syna. Cała przeszłość bogata w zdarzenia, przyszła przed niego, za wieś i czekała, żeby mu się przypomnieć. A jako że przy spotkaniu mówi się rzeczy najdrobniejsze, tak i dziś się od tego zaczęło. Szczegóły te wydają się bardzo drogie i najmilsze. Będzie je tulił człowiek do serca i pieścił, dopóki nie wyjedzie znowu ze wsi. Rosa się już ślimaczy na łąkach i mgła rozpoczyna wieczorną przechadzkę. Wychodzi taki obłok od stawu i powoli otulając sztywne czupryny wierzb kroczy, leniwie się kołysząc, ku Klimontowu, aż na pastwisko, zwane „Kresami". Tam się rozdziela na trzy grupy i zapełnia gardło: Kresów, Lisiny i Podemłynek.

— I to pamiętam — westchnął — tak bywało zawsze z tą mgłą. Wieś jest tuż za olszyną.

— — — — — — — — — — —

Człowiek przysłuchuje się odgłosom ze wsi. Przemknę się pomiędzy stodołami.

Psy się nagle poderwały z ojcowego podwórka i jazgoczą uroczyście, jak to w nocy słychać. Napewno mnie nie poznają. Nawet nie wiem, jak się który nazywa. Dawniej ojciec lubił się psami zajmować.

Dobierał wilczury, a co się któregoś pozbył, to następny zwał się: Tyran albo Orzeł, a teraz synowie kompletują pieską gwardię już nie pod kątem przydatności w stróżowaniu, ale szybkości w biegu za zającem lub w reprezentacyjności postawy.

Człowiek zaczyna odczuwać lęk przed nieznajomymi psami z rodzicielskiego podwórka. Mucka i tłucze się po udach, może poznają, wymienia różne psie imiona, a może jest któryś starszy, który mnie pamięta?

Drzwi są już zaparte i trzeba pukać w okno. Otwiera zwykle ojciec. Syn nachyla czoło do ucałowania matce. Wyniosłe czoło.

— Na długoś przyjechał?

— Tu sie o ciebie het pytajom chłopaki z Koła.

— Nie będę miał czasu, zresztą poco mi się tam wałęsać?...

Ojciec nic nie mówi. Zawsze bywa milczący przy powitaniu. Wiadomo, że naraz się wszystkiego nie dowie. Potrzeba, aż się syn wyda.

— Wygłodzonyś pewnie, matka, dejze mu coś — przypomina żonie.

— Ano, jest tam trocha mlika.

— Iii, nie, dziękuję, kolację zjadłem przed godziną.

— Eee — zawdy ta coś przecie wypijes.

— Nie, nie będą nic jadł.

— Ano, jak nie chces...

Słychać tylko matczyne westchnienie.

Nie wypił tej krzyny mleka, chociaż mu się jeść chciało bardzo. Drażniła go propozycja i pewność matki, że ona wie, iż on wypije, że mu się chce pić. A jak łatwo się zgodziła z jego zdaniem i nie prosiła go długo. Kilka dni minęło.

Ojciec smaruje wóz, żeby odwieźć do autobusu syna.

Jakże ci rodzice są natrętni w swej troskliwości o syna zdrowie, przyszłość, moralność. Gdy matka go znów z płaczem żegna upominając: „ino o Bogu nie zapominaj“, wstydzi się i chętnieby się wyrwał i poszedł sobie już z tego domu. Ładnie się kołysały zbożem pola, znaczone zielenią okopowych. Tu stała kiedyś Nowakowa sadyba. Na rumowisku dobrze się udawała pszenica. Komasacja powiązała pole, ale rozrzuciła chałupy. Stara wieś jest mniejsza i nawet bardzo mała. Cóż, zaledwie kilka chałup wisi u pagórka nieznacznie.

Matka szlochała jeszcze na drugi dzień. Gdzie się obróciła, wszędzie widziałeś zaczerwienione oczy, świecące wilgocią, zapatrzone w zamyśleniu. Gdy sama została w izbie, płakała jawnie, bez strachu, że ktoś zauważy. Józek się wałęsał i nawijał pod ręce, żeby w ten sposób zwrócić na siebie uwagę. I nic z tego.

— Cego płaces tak długo? — pyta ojciec — chociaż wie dobrze czego. Ale tak, dla uspokojenia samego siebie, bo jemu nie wypada płakać, jak babie.

Józef i Stefka wiedzieli.

— Lubio mama szkolnika, to jak odjedzie, muszom się wypłakować — zawyrokował Józek, gdy rżnęli sieczkę.

— Pewnie, przecie nic takiego nie powiedzioł, ani nie zrobił, żeby tyle płacu było potrzeba — przyświadcza mu siostra.

Łzy obeschną, ale na sercu przybywa, zostaje jedna kreska krzywdy.

Edward Marzec

Życie organizacyjne

Jak powstało K. S. M. W.

W dniu 20-go sierpnia 1934 roku z inicjatywy studentów, grupujących się przy Centralnym Związku Młodej Wsi w Warszawie, odbyło się zebranie, na którym postanowiono powołać do życia organizację studencką, mającą za cel w myśl ułożonego regulaminu:

1) kształcenie i wychowywanie akademickiej młodzieży wiejskiej, chłopskiej na twórczych i świadomych obywateli Państwa Polskiego.

2) przebudowa życia Wsi i Państwa pod względem kulturalnym, społecznym i gospodarczym w duchu sprawiedliwości społecznej.

3) organizowanie akademickiej młodzieży chłopskiej na terenie m. st. Warszawy, dla wspólnej pracy społecznej i kulturalno-oświatowej zgodnie z ideologią C. Z. M. W.,

4) kształcenie jej pod względem etyczno-moralnym, estetycznym i fizycznym,

5) pogłębianie współżycia w pracy zespołowej,

6) organizowanie samopomocy w dziedzinie moralnej i materialnej.

Środkami działania K. S. M. W. dla osiągnięcia powyższych założeń winny być:

a) zebrania, odczyty, kursy, wycieczki, b) prowadzenie prac samokształceniowych, c) pogłębianie wiadomości w dziedzinie zagadnień kulturalno-oświatowych i społeczno-gospodarczych Wsi i Państwa, d) prace realizacyjne w Kołach Młodzieży Wiejskiej i wyższych ogniwach organizacyjnych i t. p.

Działalność Zarządów Koła Studiującej Młodzieży Wiejskiej ilustruje poniższa tabelka.

Kadencja Zarządu Koła		Liczba członków Koła		Budżet	
od	do	na początku kadencji	przy końcu kadencji	Przychód	Rozchód
20/VIII 34	12/XI 35	22	38	—	—
12/XI 35	27/II 37	38	75	184,50	89,25
27/II 36	12/XII 37	75	225	958,70	751,81
12/XII 37	12/XII 38	225	—	—	—

Na wyż. wym. zebraniu było obecnych 22 osoby. Wybrano tymczasowy zarząd, składający się z dwu osób t. j. prezesa — Stanisława Miechówki i sekretarza — Edwarda Hejkina.

Zarząd ten miał zająć się:

1) przeprowadzeniem odpowiedniej propagandy na wyższych uczelniach celem zjednywania nowych członków, 2) opracowaniem regulaminu, któryby stanowił podstawę istnienia Koła.

W tym czasie Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew" przeprowadzał unifikację z organizacjami młodzieżowymi działającymi na terenie wsi. W związku z tą tak bardzo ważną sprawą dla wsi były zajęte robotą wszystkie jednostki aktywne.

Dopiero w dniu 12 listopada 1935 r. kol. Stanisław Miechówka zwołał zebranie organizacyjne, na które przybyło 38 akademików pochodzenia chłopskiego. Referat o doniosłości i konieczności powołania do życia tego rodzaju organizacji wygłosił kol. St. Gierat, zaś projekt regulaminu Koła i plan pracy przedstawił kol. T. Więckowski. Po bardzo ożywionej dyskusji nad powyższymi sprawami wybrano zarząd Koła w następującym składzie:

1) prezes — Wincenty Pawlikowski, wiceprezes — Tadeusz Więckowski, sekretarz — Rudolf Dąbrowski, skarbnik — Jan Wójcik.

W dniu 27 lutego 1937 r. odbyło się pierwsze walne doroczne zebranie Koła Studiującej Młodzieży Wiejskiej w Warszawie przy udziale 47 członków. Sprawozdanie z działalnośści zdał kol. W. Pawlikowski, który stwierdził z zadowoleniem szybki rozrost organizacji, bowiem w okresie sprawozdawczym przybyło 37 członków, i organizacja liczyła 75 członków. Dalej mówił o pracy sekcji społeczno-gospodarczej, która na zebraniach miesięcznych przepracowała zagadnienia z dziedziny gospodarczej, samorządowej, ustroju rolnego i t. p.

Sprawozdanie finansowe złożył kol. J. Wójcik, z którego wynika, że przychód wynosił 184 zł. 50 gr., a został on osiągnięty jedynie ze składek członkowskich. Ten stosunek członków do świadczeń na rzecz Koła był zawsze życzliwy.

Plan pracy przedstawił kol. W. Pawlikowski, który podkreślił konieczność powołania następujących sekcyj:

1) społeczno - gospodarczej, 2) prelegenckiej, 3) kulturalno-oświatowej.

Po dyskusji nad powyższymi sprawami wybrano jednogłośnie nowy zarząd Koła w następującym składzie:

1) prezes — Jan Wójcik, 2) wiceprezes — Edward Marzec, sekretarz — Zofia Kaczmarczykówna, skarbnik — Stanisław Mazur, gospodarz — Stanisław Proc. Zarząd powyższy został wybrany w myśl nowo opracowanego regulaminu Koła.

Nowo wybrany zarząd Koła zabiera się energicznie do pracy, porządkuje biurowość, zaprowadza legitymacje członkowskie, kronikę Koła i t. p. W wakacje również zupełnie prac się nie przerywa, bowiem przygotowuje się grunt do zjazdu maturzystów-chłopów, który ma powiększyć nasze grono. Do chwili obecnej zorganizowano dwa zjazdy, pierwszy we wrześniu 1936 r., drugi we wrześniu 1937 r.

Ważnym odcinkiem pracy Koła był Ośrodek Wiejski — bursa przy Alei Ujazdowskiej. Obok zapewnionego dachu nad głową zrzeszenie to autonomiczne studentów chłopów organizowało życie towarzyskie i kulturalne.

Silny rozwój koła domagał się obszerniejszego lokalu i znośnych warunków mieszkaniowych, któreby akademikom-chłopom zapewniły właściwą atmosferę i odpowiednie warunki pracy naukowej.

Dzięki przychylnemu stanowisku w tej sprawie Dyrekcji Fundacji Domów akademickich Zarząd Koła otrzymał we wrześniu 1937 roku 200 miejsc do podziału między obecnych i przybywających na studia chłopów.

Równocześnie z przyznaniem mieszkań Pan Dyrektor Dąbrowski przydziela nam lokal na świetlicę z jej częściowym urządzeniem.

Szybki rozrost organizacji wymaga liczniejszego Zarządu, określenia bliższego stosunku do CZMW. (przyznanie 3 del. na Walne Zjazdy ZCMW.), zmiany terminów walnych zebrań Koła itp. W związku z powyższym zostaje opracowany nowy regulamin Koła S.M.W., który zostaje przyjęty w dn. 21.XI.37 na nadzwyczajnym zebraniu Koła i przez władze CZMW. zatwierdzony.

Celem przyjścia z pomocą materialną niezamożnej młodzieży akademickiej pochodzenia wiejskiego zostaje powołana do życia z inicjatywy K. S. M. W. „bezprocentowa kasa pożyczkowa".

W dążeniu do pogłębienia wiedzy społecznej akademików-chłopów Towarzystwo „Przodownik Wiejski" zorganizowało 2-letni „Kurs Wiedzy Społecznej dla Akademików-Chłopów". Program tego kursuześrodkowuje się na zagadnieniach społecznych i gospodarczych wsi w oparciu o problemy całego państwa. Strona organizacyjna tego kursu została powierzona K. S. M. W. Na kurs ten uczęszcza z górą 120 członków Koła.

W dniu 12 grudnia 1937 r. odbyło się Walne Zebranie K. S. M. W., na którym dokonano wyboru nowych władz w następującym składzie: prezes — W. Kowalski, wiceprezes — Majchrowski M., sekretarz — Jarosz J., skarbnik — Najda Wł., gospodarz — Bogdan M., członkowie Zarządu: Kamińska H., Szymańska H., Wiatrówna A., Lesiuk Fr.

Z tego krótkiego przeglądu prac, jakie zostały przez Koło Studiującej Młodzieży Wiejskiej dokonane należy sądzić o bardzo wielkiej dynamice członków, co pozwala wyciągnąć wniosek, że w najbliższej przyszłości stać się może jedną z najpotężniejszych organizacji akademickich w Polsce.

Jan Wójcik

Irena Miechówkowa

Akademiczki - Chłopki o sobie

W potężnym ruchu młodowiejskim, ogarniającym wieś i życie młodzieży chłopskiej biorą poważny udział kobiety.

Wytworzyły one w całokształcie tego procesu odpowiednie formy organizacyjne, pracując intensywnie na równi z mężczyznami.

Są bowiem niektóre dziedziny życia wsiowego, w których rola kobiety jest podstawowym elementem w tworzeniu tego życia i podnoszeniu go na wyższy poziom. Należy tu również podkreślić, że często w ruchu organizacyjnym i społecznym na wsi inspiratorkami pracy są kobiety.

Około 40% członków w C.Z.M.W. to są dziewczęta wiejskie. Ten bogaty liczbowo element kobiecy w naszym Związku przedstawia ogromne wartości, wnosi bowiem do pracy, poza poważnym ustosunkowaniem się do poczynań organizacyjnych, pogodę i entuzjazm. We wszystkich ogniskach organizacyjnych skupiają się one, tworząc odpowiednie zespoły.

Dużo młodzieży chłopskiej wychodzi ze wsi do miast po wiedzę.

W dążeniu tym przerażająco małą garstkę stanowią kobiety wiejskie. Nie jest to bez przyczyny. One tylko wiedzą, ile muszą pokonać przeszkód, trudności, przełamać przesądów i zacofanych przekonań, by wreszcie zacząć studiować. Pokutuje jeszcze na wsi pogląd, że dziewczynie niepotrzebna nauka, szkoda pieniędzy na jej kształcenie, od wczesnych lat łudzi się ją mirażem zamążpójścia, które stanowi ostateczny awans w życiu kobiety wiejskiej.

W takich warunkach żyjąc, zaledwie garstka wychodzi z walki zwycięsko. Idą do szkół średnich i wyższych tylko te najzdolniejsze, najwartościowsze.

Z tego małego grona jakże znów niewiele przyznaje się śmiało: jestem chłopka. Co się z nimi stało?

W okresie swego pobytu w szkole, żyjąc wśród koleżanek z miasta, niejedna czuje się dziwnie nieśmiało, wstydzi się swoich wiejskich ruchów, stroju i stara się choć zewnętrznie upodobnić do nich, by w ten sposób zatrzeć na sobie ślady pocho-

dzenia chłopskiego. Często nawet unika tych wszystkich, którzy przypominają w jakikolwiek sposób jej własne środowisko.

Lecz coraz więcej jest tych mocnych, godnie wieś reprezentujących.

Młodzież chłopska mało ma jeszcze takich warunków, w których mogłaby kształcić się, nie zatracając łączności z warstwą, z której wyrosła.

Centralny Związek Młodej Wsi skupia więc młodzież chłopską, kształcącą się na wyższych uczelniach, która w Akademickich Kołach Młodzieży Wiejskiej odnajduje swoje środowisko. W tych Kołach w pracy, w realizowaniu wspólnych założeń ideologicznych odnajdują się nawzajem dziewczęta wiejskie, tworząc zespoły — Sekcje Koleżanek.

Celem ich pracy jest zrewidowanie dotychczasowego stosunku do własnego środowiska, czego następstwem musi być wytworzenie przeświadczenia o wysokiej wartości wsi, której kulturą żyjemy, a jej świeżość wnosimy do miast.

Za swój obowiązek uważamy poznanie socjologiczne środowiska wiejskiego, realizowanie jego potrzeb, przez częste wyjazdy w teren, branie udziału we wszystkich przejawach życia społecznego.

Jest rzeczą konieczną, abyśmy studentki - chłopki poznały głębiej warunki pracy kobiet wiejskich i stwarzały warunki dla ich rozwoju umysłowego. Kobieta wiejska ma przed sobą wiele doniosłych zadań i obowiązków i od młodości musi gruntownie się przygotowywać, aby swojej misji społecznej sprostać.

Wiele dziedzin życia stoi przed kobietą otworem.

1. Gospodarstwo domowe, stojące na bardzo niskim poziomie.
2. Rozumne wychowanie dzieci.
3. Atmosfera domu i rodziny, która zależy w dużej mierze od taktu i mądrego postępowania kobiety.
4. Zdrowie rodziny i całej wsi, wymagające zorganizowanej opieki społecznej i lekarskiej.

Snując te myśli rozumiem, że my, córy wsi, nie możemy być obojętne dla palącej kwestii kobiecej na wsi. Zagadnienia z tym związane muszą być szeroko rozpracowane w naszych sekcjach.

Realizacja tych zagadnień wymaga specjalistów, mądrych głów. Dlatego każda z nas musi zdobyć wykształcenie w odpowiednim zawodzie po to, by później zdobytą wiedzą nieść na wieś. Czekają na nas nasze koleżanki w terenie, byśmy wracały i pospólnie z nimi podjęły trud organizowania wsi. Obowiązkiem wykształconej chłopki jest wzięcie udziału w tym ogromnym wysiłku kobiet.

Rozumie te zadania i obowiązki wobec swego środowiska zespół członkiń Akademickiego Koła Studiującej Młodzieży Wiejskiej, zgrupowany w sekcji koleżanek, liczącej ponad 30 osób.

Program prac jest dokładnie przemyślany i realizowany. Odbywają się częste zebrania, na których wygłaszane są referaty. Na wspólnych dyskusjach wytwarza się jednolity pogląd na sprawy, dotyczące życia i rozwoju umysłowego kobiet wiejskich. Wyrobienia społecznego i organizacyjnego nabieramy przez częste uczestniczenie w pracach C.Z.M.W., wyjeżdżając pojedyńczo lub w zespołach do Kół Młodzieży Wiejskiej na terenie województwa warszawskiego. Przeżycia, jakie dają nam wyjazdy, kształcą ogromnie i wiążą ideowo młodzież chłopską.

Akademiczki interesują się również działalnością organizacyj starszych kobiet wiejskich, jak Koła Gospodyń Wiejskich, biorąc udział w pracach i zjazdach.

Z zagadnień, które najbardziej nurtują na tym odcinku pracy, jest kwestia zdrowia na wsi, a szczególnie zdrowia kobiety. Zapraszane na zebrania fachowe siły — lekarki, społeczniczki — referują zagadnienia, podchodząc od strony potrzeb wsi, a we wspólnych dyskusjach zastanawiamy się nad sposobami zorganizowania odpowiedniej opieki społecznej i lekarskiej na wsi. Ponadto zwiedzamy różne instytucje opieki społecznej i ośrodki zdrowia, istniejące w Warszawie. W ten sposób przygotowujemy się do przyszłych obowiązków swoich na wsi.

Wyjazd w teren

— Proszę pana, czy ten autobus w niedzielę kursuje?...

— Naturalnie, nasze linie funkcjonują codziennie, — w pogodę i niepogodę.

— A, to dobrze, dziękuję...

Wreszcie sprawy, związane z naszym pierwszym wyjazdem w „teren" na jednodniowy kurs, zorganizowany przez płoński Powiatowy Zw. Młodej Wsi, zostały załatwione.

Jedziemy do zorganizowanej gromady wiejskiej, aby w przyjacielskiej pogawędce mówić o mocy więzi, ideałach odradzającej się masy chłopskiej, na których chcemy oprzeć życie społeczno-kulturalne i gospodarcze naszego państwa. Jedziemy próbować swojej siły, która ma dać naszym braciom z wiejskich chat zapał i wiarę w urzeczywistnienie szlachetnych celów.

Warszawska, asfaltowa szosa połyskuje jak lustro. Autobus prawie że płynie. Za oknami ciągną się pola rozbudzone wiosną.

Mijamy chałupy, wsie. Jakieś smutne i ciche, jakby wyczekiwały bujnej zieleni sadów, zdrowego zapachu grusz i jabłoni.

Do zatrzymującego się po drodze autobusu, „wychodzą" gromadami ludzie, prawdopodobnie zawsze ci sami — czekający na gości, towary, interes.

W Mszczonowej wysiadamy przed herbaciarnią, gdzie można także nabyć „wszelkich wód gazowych". Jesteśmy u kresu podróży. Idziemy teraz z hukiem i szumem, jaki może wytworzyć trzech studentów, by wyszukać lokal, w którym mamy zorganizować kurs.

Idziemy do Koła Rezerwistów. W świetlicy drzwi są otwarte. Wchodzimy. Z za stołu podnosi się zmierzwiona głowa. Na półce ryczy głośnik radiowy. Rozglądamy się nieswojo. Nad oknami wiszą strzępki białych i czerwonych bibułek. W kącie leży krzesło z trzema nogami.

— Czy to tutaj ma odbyć się kurs Kół Młodzieży Wiejskiej?

— Nie... nic nie wiem.

Tymczasem w Mszczonowej zrobiła się sensacja.

— To wiecie, przyjechało z Warszawy trzech studentów! Pytają o zebranie młodzieży wiejskiej! Co to będzie?!!...

— Może będzie jakaś awantura?...

Przed drzwiami, z których bucha zatrute, smrodliwe powietrze, nasza „kochana" mniejszość narodowa przygląda się ciekawie.

Przed kościołem spotykamy staruszka.

— Tak — odpowiada na nasze pytanie — księżulek ogłaszał, że dziś będzie zebranie Akcji Kat., ale to już nie bardzo mnie ciekawi. Ja, proszę panów, byłem patronatem, kiedyś... Tak, proszę panów, byłem....

— W Kat. Stow., patronem?...

— Tak, tak... O, proszę panów, było wtedy inaczej. Był porządek. Chodziliśmy z młodzieżą do lasu. A tak, i było moralnie, bogobojnie. Była opieka, tak... Łońskiego roku przyszła katechetka i przekręciła księdza wikarego. Powiada, że już patronatów nie trzeba.

Kurs miał odbyć się w szkole powszechnej. Było jeszcze trochę czasu. Prezes Pow. Zw. M. W. jest także nauczycielem. Rozmawiamy o nauczycielstwie w ogóle. Ma jeszcze dzisiaj zebranie rejonowe. Od kilku miesięcy nie ma wolnej niedzieli. Co dzień zajęcia szkolne, a w niedziele wyjazdy do Kół, kursy, zebrania, posiedzenia, konferencje. Cała robota leży na barkach tych ludzi.

Mówimy o atakach na Z. N. P.

— Jakże, proszę panów, nauczycielstwo nie będzie się radykalizować, kiedy ono to życie chłopskie widzi, bezpośrednio w nim tkwi, zna je i rozumie. Od komunizmu jest dalekie, ale reform społecznych i gospodarczych będzie się domagało, gdyż nauczyciele są ludźmi i czują jak ludzie.

Wreszcie rozpoczął się kurs. Omówiliśmy historię chłopów polskich, deklarację C. Z. M. W. Antek mówi o istocie spółdzielczości: ...W 1935 roku rolnictwo sprzedało za 130 miln. zł. produktów, konsumenci za te same towary zapłacili 310 miln. zł. czyli 180 miln. zabrali pośrednicy... Jesteśmy oszukiwani i wykorzystywani dwukrotnie, raz gdy kupujemy, drugi raz gdy sprzedajemy... itd. itd.

Kol. S., stary oświatowiec, żywo i barwnie wyświetla charakter życia świetlicowego.

— Zawsze tak jest na wsi, że gdzieś w jednej chacie zbierają się kumoszki, a w innej gospodarze. Tam się ogniskuje całe życie. Tam rodzi się plotka, rozstrzyga się sytuację polityczną, omawia sprawy gospodarcze, sensacje, spory i plany lepszego jutra... To jest świetlica naturalna. Trzeba w kołowej świetlicy taką stworzyć atmosferę, by....

Na zakończenie wyprawy spotkał nas pech. Autobus, który miał przyjść na godz. 19, nie przyszedł w ogóle. Czekaliśmy do godz. 22. Wiatr przejmujący przenikał do kości. Wreszcie dziwne monstrum, wyjęty z powieści Wiktora Hugo — dyliżans, rozwiązał dramatyczną sytuację, odwożąc nas na stację do Żyrardowa.

Do domu wróciliśmy z poczuciem silnej więzi z tymi, którzy zostali, by w swych wioskach tworzyć nową rzeczywistość chłopską.

gd.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kopernika 30, tel. 2-36-40.
Konto rozrachunkowe 354.

Prenumerata: rocznie 3,50 zł., półrocznie 2,— zł., numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: AKADEMICKIE KOŁO MŁODEJ WSI W WARSZAWIE.

Redaktor: FRANCISZEK LESIUK.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80.

TREŚĆ NUMERU:

Do naszych czytelników!

Wydawanie każdego pisma wiąże się z dużym nakładem energii psychicznej, jak również jest źródłem poważnych kłopotów materialnych. Nie narzekamy na brak energii i zapału ideowego, nie mniej jednak troski finansowe — jak powszechnie wiadomo — braci studenckiej trzymają się uporczywie.

Dlatego też zmuszeni jesteśmy wstrzymać dalszą wysyłkę nr. okazowych „Chłopskiej Wiosny" dla tych czytelników, którzy przed ukazaniem się nr. czerwcowego prenumeraty nie uiszczą.

Nikt zresztą nie wymaga od nas takiej ofiary, byśmy, utrzymane ze składek miesięcznych, bądź też kosztem redukcji skromnych obiadów — pismo wysyłali Wam Mili Czytelnicy, którzy mimo wszystko, dzielicie dzień na posiłki, nie posiłek na dni.

Zwracamy się jednak do Was — jeśli pragniecie obserwować narodziny chłopskiej inteligencji i współdziałać z nami w pracy dla Polski nadchodzącej, komu bliskie są ideały wolności i równości między ludźmi, kto w Ruchu Młodowiejskim widzi realizujące się tęsknoty warstwy chłopskiej — nie zrywajcie kontaktów z „Chłopską Wiosną", która chce dać tym dążeniom odzwierciadlenie społeczne i artystyczne, pragnie przemyśleć, przeanalizować trud życia chłopskiego, tworzyć nową filozofię chłopskiej rzeczywistości.